

Czytanie GIENI

Czytanie dla Gieni, czytanie słów autorstwa Gieni, wreszcie „czytanie” samej Gieni, a więc poznawanie tego, co mogła czuć, gdy jako 13-latką została nazwana „złą” i zamknięta w obozie przy ulicy Przemysłowej w Łodzi, i gdy jako 80-latką wspominała przeszłe czasy w książce "Eee... tam, takiego obozu nie było - wspomnienia Genowefy Kowalczyk, byłej więźniarki obozu przy ulicy Przemysłowej w Łodzi" – w pierwszych od czasów II wojny wydanych drukiem wspomnieniach byłej więźniarki obozu „na Przemysłowej”.

Będziemy czytać Gieni, o Gieni i dla Gieni. Zaczynamy 7. grudnia pod choinką, która rośnie w ogródku Szkoły Podstawowej nr 81 w Łodzi. Szkoły z Bohaterskimi Dziećmi Łodzi w nazwie i z dużym sercem, w którym pomieściła wszystkie dzieci z obozu. W tym roku Gienia będzie miała prawdziwe Święta. Uczniowie SP 81, wraz ze studentami Socjologii UŁ, ubiorą jej choinkę. Najpierw zrobią ozdoby choinkowe i przygotują **ŁAŃCUCH PAMIĘCI**, który poprowadzą od drzewka, na które patrzy **GIENIA** z murala umieszczonego na ścianie SP 81, do... **POMNIKA PĘKNIĘTEGO SERCA**. Zorientowanym w topografii Miasta Łodzi nie trzeba tłumaczyć, jak poważne to wyzwanie... Na choince rozbłysną świąteczne lampki i słychać będzie:

Nie wiem już, ale coś tam było takiego... Czy to był Mikołaj? Ale to chyba przed świętami było. Któregoś dnia jakoś tak, że ta Frau Linke była u nas na zastępstwie, bo któraś tam miała wolne. A my na wachcie. To wiadomo, że nie można spać, tylko trzeba łązić od sztuby do sztuby i patrzeć, czy już tam dużo jest nalane, żeby to do kibla wylać. No i wtedy ona zawołała nas do tego pokoju tych pań. I miała takie coś...

Takie coś?

Ja się pytałam, z czego to jest, bo to żółte takie było, więc ona mówiła, że z marchwi, że marchew tam dała. I ja zawsze potem marzyłam, że ja muszę taki marchwiany kiedyś upiec. Bo to placek ona tam miała! Mówiła, że upiekła. To był placek bez jajka, trochę tam cukru dała, bo tam też na kartki miała.

Placek przyniosła?

I ona pokrajała ten placek na takie malutkie kostki. Tam za dużo tego nie przyniosła, ale było. I mówi, że ona wie, że ja taka sprytna jestem. Tam też pracowała taka jedna z naszych dziewcząt, ale jej nie wzięła, tylko nas, mnie i Teresę, tego Tasiemca. To było takie coś...

I dała wam ten placek?...

Po 7. GRUDNIA NA NASZEJ WWW ZNAJDZIECIE LINKI, DZIĘKI KTÓRYM BEDIECIE MOGLI OSOBIŚCIE WZIĄĆ UDZIAŁ W “CZYTANIU GIENI”. CZYTAMY GIENIĘ, GIENI I O GIENI W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE. SZCZEGÓŁY JUŻ WKRÓTCE – ŚLEDŹCIE NASZE STRONY: www.obozprzyprzemyslowej.pl oraz <https://www.facebook.com/Stowarzyszenie-U-siebie-At-home-105019858653820>